Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 90 (1720)

ROK VI.

PONIEDZIAŁEK

ŁÓDŹ 2-IV-51 A



Załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Warszawy 2, budująca osiedle mieszkaniowe na Muranowie i Mirowie, pierwsza wśród załóg budowlanych w kraju odpowiedziała na apel Pruszkowa o uczczenie czynem produkcyjnym tegorocznego Święta 1 Maja. Na zdj.: wielokrotny przodownik pracy z budowy Muranowa, murarz Stanisław Cegielski, który ze swą brygadą osiąga do 200 proc. normy. Foto—AR.

Wbrew kampanii rewizjonizmu, uprawianej przez imperialistów

Przyjaźń z Polską — podstawą polityki NRD

„Odeprzemy każdy zamach przeciw granicy pokoju" — oświadcza premier Grotewohl

BERLIN. W dniu 31 marca rozpoczęły się w Berlinie obrady drugiej dorocznej konferencji niemieckiego Towarzystwa krzewienia pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską. W obradach biorą udział delegaci krajowych i okręgowych kół Towarzystwa oraz liczni goście.

Długotrwałymi i hucznymi oklaskami zgromadzeni powitali honorowego prezydenta Towarzystwa — premiera NRD Otto Grotewohla oraz członków delegacji polskiej.

Po odegraniu hymnów narodowych NRD i Polski konferencję zagaił członek Zarzadu Głównego Towarzystwa — Wolfgang Weiss.

Po wyborze prezydium, komisji i prezydium honorowego, do którego wybrano Generalissimusa Stalina, prezydenta RP Bolesława Bieruta, prezydenta NRD Wilhelma Piecka oraz premiera Cyrankiewicza i premiera Grotewohla — referat p. t. **„Przyjaźń niemiecko-polska przyczyni się do zapewnienia pokoju w Europie"** wygłosił premier Grotewohl.



Premier Grotewohl potępił rewizjonistyczną akcję podżegaczy wojennych i oświadczył, że zainicjowana przez podżegaczy wojennych polityka rewizjonistyczna, zwalczająca niemiecko-polską granicę, służy jedynie i wyłącznie zamiarom judzenia narodu niemieckiego przeciwko narodowi polskiemu, aby umożliwić utworzenie niemieckich dywizji najemnych w służbie imperialistów. **Większość narodu niemieckiego** — ciągnął dalej mówca — **potępia tę politykę.**

Premier NRD wskazał na związek zachodzący pomiędzy polityką rewizjonizmu a przygotowaniami do trzeciej wojny światowej i stwierdził:

Nie dość jest zrozumieć, że granica na Odrze i Nysie stanowi nieodzowną konsekwencję polityki podbojów i zniszczeń, prowadzonej przez imperializm niemiecki. Dziś uznanie istniejącej i ustalonej granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju pomiędzy Niemcami a Polską, stało się skuteczną bronią w walce przeciwko przygotowaniom do wojny.

Możemy stwierdzić — powiedział dalej Grotewohl — że poczyniliśmy znaczne postępy w naszej bezkompromisowej walce przeciwko rewizjonizmowi, przeciwko kampanii antypolskiej, inspirowanej przez Anglo-Amerykanów.

Na rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej spadł obowiązek ochrony interesów narodowych całych Niemiec i zapobieżenia nowej pożodze wojennej. **Z naszej strony** — oświadczył Grotewohl — **położono ostatecznie kres trwającej od stuleci szowinistycznej polityce „Drang nach Osten".**

Grotewohl wyraża następnie przekonanie, że sąsiadujące ze sobą narody — niemiecki i polski — żyć będą w pokoju, ponieważ **uregulowane zostały wszystkie sporne sprawy i w ten sposób stworzona została podstawa nierozerwalnej przyjaźni.** Należy o tym również przekonać wszystkich rodaków w Niemczech zachodnich. **Zamach na granicę pokoju na Odrze i Nysie jest zamachem na naród niemiecki** — stwierdza premier NRD. — W poczuciu więc odpowiedzialności za zachowanie pokoju i w imię prawa naszego narodu do życia, **gotowi jesteśmy zamach taki odeprzeć.**

Młodzież NRD do kolegów w Łodzi

ŁÓDŹ — Wyrazem zacieśniającej się przyjaźni młodzieży polskiej z młodzieżą Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest wymiana listów pomiędzy organizacją „Freie Deutsche Jugend" przy fabryce maszyn do pisania w Chemnitz a załogą młodzieżową Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej w Łodzi.

Członkowie organizacji FDJ piszą m. in. w swoim liście:

„Wiemy o tym, że młodzież polska z wielkim entuzjazmem pracuje nad realizacją gigantycznego Planu 6-letniego i utrwaleniem pokoju. Osiągnięcia i doświadczenia młodzieży polskiej są dla nas wzorem w pracy nad wykonywaniem planów produkcyjnych.

Nasza organizacja, skupiająca w swoich szeregach całą postępową młodzież niemiecką, za swoje najważniejsze zadanie uważa walkę z podżegaczami do nowej wojny. Demaskujemy amerykańskich imperialistów, którzy podsycają rewizjonizm w strefach okupacyjnych Niemiec zachodnich.

Granicę na Odrze i Nysie uznajemy jako stałą granicę między pokój miłującymi narodami Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Poprzez tę granicę wyciągamy do Was dłoń z najserdeczniejszym przyjacielskim pozdrowieniem".

Nowe zwycięstwo wojsk ludowych Vietnamu

PEKIN. — Jak donosi vietnamska agencja informacyjna, wojska vietnamskiej Armii Ludowej zajęły 30 marca mające ważne znaczenie zagłębie węglowe Mao-Khe, położone między Dong-Trie i Hon-Dżai na północ od Haifong.

W czasie walk zginęło lub odniosło rany 180 żołnierzy nieprzyjacielskich. Wojska ludowe zdobyły wiele sprzętu wojennego.

Olbrzymie straty interwentów w Korei

PEKIN. Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że w ciągu 50 dni walk nad rzeką Hangan (od 25 stycznia do 15 marca br.) wojska interwencyjne poniosły olbrzymie straty. Tak np. wojska amerykańskie straciły 25 tys. ludzi.

Ogółem straty nieprzyjaciela, a więc wojsk amerykańskich, wojsk innych krajów biorących udział w agresji i wojsk lisynmanowskich wynoszą w tym okresie ok. 50 tys. ludzi. Od 25 padziernika 1950 r. do 25 stycznia br. straty nieprzyjaciela wyniosły ok. 62 tys. ludzi.

„Walczymy o pokój i wykonanie planu"

Nowa Huta przystępuje do Czynu 1-Majowego

WARSZAWA. — Zaledwie 10 dni minęło od apelu metalowców z Pruszkowa, a dziś już we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej i w ważniejszych dziedzinach życia społecznego podjęto masowe zobowiązania dla uczczenia 1 Maja, święta pokojowej pracy.

Budowniczowie Nowej Huty podjęli zobowiązania 1-Majowe podczas pierwszej, uroczystej sesji wyodrębnionej Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie. Obrady te stały się potężną manifestacją budowniczych czołowej inwestycji Planu 6-letniego na cześć utrwalenia pokoju i wieczystej przyjaźni polsko - radzieckiej.

W czasie obrad przybywały na salę owacyjnie witane przez zebranych, sztafety przodowników pracy poszczególnych przedsiębiorstw, wykonujące gigantyczne prace budowlane dla Nowej Huty. Sztafety te z dumą meldowały o podjęciu apelu robotników Zakładów w Pruszkowie, składając Prezydium Dzielnicowej Rady nowe, konkretne zobowiązania produkcyjne.

M. in. czołowy przodownik pracy, J. Konopka, powiedział wśród gorących oklasków swych towarzyszy pracy:

Załoga nasza postanowiła wykonać plan robót w kwietniu na 5 dni przed terminem. Wykonując przedterminowo plany produkcyjne, nie tylko przyspieszamy budowę podstaw socjalizmu, ale przyczyniamy się również do ugruntowania ostatecznego zwycięstwa w walce o pokój, której przewodzi Wielki Stalin.

Zebrani postanowili wysłać depeszę do Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Społeczeństwo wita — Manifest PKOP

SZCZECIN. — Ponad 1000 uczestników II Miejskiej Konferencji Obrońców Pokoju w Szczecinie uchwaliło dnia 1 bm., wśród olbrzymiego entuzjazmu tekst listu do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. W liście czytamy m. in.:

„Jesteśmy szczęśliwi, że już na zajutrz po historycznych uchwałach plenarnego posiedzenia Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju możemy wyrazić pełną solidarność z manifestem do narodu polskiego.

Okres, jaki dzieli nas od momentu rozpoczęcia plebiscytu, poświęcimy na takie uświadomienie mieszkańców naszego miasta, by każdy podpis pod apelem Światowej Rady Pokoju był aktem pełnej świadomości i solidarności z wszystkimi ludźmi pokój miłującymi na całym świecie."

Rząd Kim Ir-sena w trosce o potrzeby obywateli

PEKIN. — Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej powzięła uchwałę w sprawie zwiększenia produkcji artykułów pierwszej potrzeby oraz rozszerzenia sieci handlowej. Uchwała stwierdza, że jednym z najważniejszych zadań, jakie stoją przed przemysłem i siecią handlową Korei jest zaspokojenie potrzeb ludności na artykuły użytku codziennego.

Ludność Korei z radością przyjęła uchwałę Rady Ministrów, jako przejaw prawdziwej troski rządu o potrzeby mas pracujących.



ROBOTNIK: najlepsza RADA na histerię wojenną, mr. Truman — RADA POKOJU!

Delegaci 3 państw zachodnich

PRZYPARCI DO MURU

Patrz artykuł na str. 2-ej

o sytuacji na forum konferencji „małej czwórki" w Paryżu.

Ludność Częstochowy w hołdzie ofiarom sanacji

CZĘSTOCHOWA. — Przed 15 laty — 26 marca 1936 r. odbyła się w Częstochowie potężna manifestacja wielotysięcznej rzeszy bezrobotnych, którzy doprowadzeni do skrajnej nędzy, udali się przed magistrat, a następnie po odmowie przyjęcia delegacji robotników przez ówczesnego sanacyjnego komisarza Mackiewicza, — do urzędu pośrednictwa pracy, domagając się uruchomienia robót publicznych, zatrudnienia pozostających bez pracy i wydania zaległych głodowych zasiłków żywnościowych.

W odpowiedzi na słuszne żądania robotników, stojąca na usługach reżimu kapitalistycznego, granatowa policja otworzyła ogień do bezbronnych robotników, raniąc kilkunastu z nich. Śmiertelnie trafiony poległ wówczas robotnik częstochowski Franciszek Bartocha — ojciec 6-ga dzieci. Około 60 osób spośród uczestników zebrania agenci policji aresztowali i wtrącili do więzień.

W 15-tą rocznicę manifestacyjnego pogrzebu Franciszka Bartochy, w którym udział wzięła niemal cała ludność Częstochowy oraz w rocznicę strajków, którymi robotnicy Częstochowy odpowiedzieli na terror władz sanacyjnych, odbyła się w sali świetlicy Związku Zawodowego Kolejarzy uroczysta akademia, na której ludność Częstochowy złożyła hołd bojownikom sprawy robotniczej.

Z głębokim wzruszeniem wysłuchali uczestnicy akademii słów robotnika huty „Częstochowa" Stanisława Bartochy — syna zamordowanego Franciszka Bartochy.



Zatrudniony w Zakładach Starachowickich spawacz Józef Ludwik osiąga 237 proc. normy. Dla uczczenia Święta 1-Majowego zobowiązał się podwyższyć przeciętną wykonania o 10 proc. Ob. Ludwik jest aktywistą ruchu łączności miasta ze wsią. Foto—AR

B. analfabeci dziękują Rządowi R. P.

WARSZAWA. — Na ręce pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem — Stefana Matuszewskiego napływają nieustannie listy od b. analfabetów z podziękowaniem dla Rządu Polski Ludowej za umożliwienie im nauki. Absolwenci kursów nauki początkowej postanawiają jednocześnie uczyć się dalej, aby przez zdobycie wiedzy stać się jak najbardziej pożytecznymi realizatorami Planu 6-letniego.

W liście przesłanym przez pracowników Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Sępolnie czytamy m. in.: **„Będziemy się dalej uczyć, bo wiemy, że Polska Ludowa potrzebuje ludzi światłych, którzy dotrzymują kroku nowej technice. Chcemy stać na równi z innymi budowniczymi socjalizmu w Polsce i razem z innymi walczyć o pokój".**

Depesze ze świata

PRAGA — W Pradze odbyło się posiedzenie centralnego komitetu akcji frontu narodowego Czechosłowacji. Na posiedzeniu wygłosił referat sekretarz generalny komitetu, John, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji. Tematem referatu była działalność komitetów akcji.

Na posiedzeniu przyjęto uchwałę w sprawie uroczystości 1-Majowych i w sprawie obchodów VI rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką.

* * *

BERLIN — Dnia 31 marca w Norymberdze ponad 150 delegatów z 36 zakładów pracy wzięło udział w obradach II konferencji robotników przeciwko remilitaryzacji i zbrojeniom. Tematem obrad była sprawa wykonania uchwał Europejskiej Konferencji Robotniczej. Zebrani wysłuchali referatu b. burmistrza Norymbergi Zieglera, wykluczonego z socjaldemokratycznej partii Niemiec za akcję na rzecz jedności Niemiec.

* * *

LONDYN — Brytyjskie ministerstwo aprowizacji podało do wiadomości, że z dniem 1 kwietnia cena chleba podwyższona zostanie o 9 proc. na kilogramie.

* * *

MOSKWA — W wyniku rozmów przeprowadzonych w Pekinie, podpisano dnia 14 marca 1951 r. umowę o bezpośredniej komunikacji kolejowej między ZSRR a Chinami. W myśl tej umowy z dniem 1 kwietnia 1951 r. wprowadzona zostaje bezpośrednia komunikacja kolejowa między ZSRR a Chińską Republiką Ludową dla przewozu pasażerów, bagażu i ładunków.

mówi FALA 31

Według broszury, wydanej ostatnio przez nowojorską dyrekcję policji, 15 tysięcy uczniów nowojorskich szkół powszechnych, używało w r. 1950 różnego rodzaju narkotyków.

* * *

Prezydent Francji miał się udać do Waszyngtonu. Już na długo przed terminem wyjazdu zamówił więc nauczyciela języka angielskiego, prosząc go, aby ten nauczył go chociaż kilku naj potrzebniejszych słów.

Mimo wysiłków nauczyciela, prezydent nie czynił żadnych postępów. Wreszcie na dzień przed wyjazdem zdenerwował się stary profesor:

— Panie prezydencie! Po co właściwie się pan uczy? Wystarczy przecież jeśli pan będzie stale mówił: „O key”...

* * *

Jedna z fabryk papierosów w zachodnim Berlinie dodawała do swych wyrobów obrazki ptaków. Jeszcze do niedawna w kolekcji tej nie brak było i gołębia.

Władze amerykańskie nakazały jednak wycofanie obrazków, przedstawiających gołębia. Mogłyby one bowiem — jak podaje się w zakazie — wywołać.. nieporozumienia polityczne.

* * *

Rząd zachodnich Niemiec wydaje codziennie na utrzymanie jednego bezrobotnego — 60 fenigów, na jednego więźnia — 90 fenigów, a na utrzymanie jednego żołnierza okupacyjnego — 35 marek.

* * *

Co by się zmieniło, gdyby prezydentem Stanów Zjednoczonych był nie Truman, a ktoś inny?

Tylko wizytówka na drzwiach Białego Domu.

Hodowla królików

stale się opłacalna

Skórki królicze są bardzo cennym surowcem. Państwowy Przemysł Futrzarski po odpowiednim spreparowaniu i ufarbowaniu wyrabiać może z nich błamy na futra, kołnierze itp.

W celu zwiększenia podaży skórek króliczych Ministerstwo Przemysłu Lekkiego w porozumieniu z Centralą Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ przystąpiło do ich skupu za pośrednictwem gminnych spółdzielni.

Na skórki królicze ustalone zostały stałe ceny od 15 do 40 zł. za sztukę, w zależności od gatunku skórki.

Przyparci do muru...

Pokojowe propozycje ZSRR

spowodowały konsternację w obozie imperialistów

Szkoła, szpital nie jest bussinesem dla panów Morganów, Rockefellerów, czy też rady nadzorczej Dupont de Nemours. Na budowie szkół i szpitali zarabia się mało, a przede wszystkim nie prowadzi ona do realizacji ich programu politycznego, którym jest narzucenie swej woli całemu światu.

Polityka rządu amerykańskiego jest nastawiona na te właśnie cele. Prezydent Truman głośno chełpi się swoimi osiągnięciami. W chwili obecnej w armii USA służy 2.900 tys. młodych ludzi. Z tej liczby 250 tysięcy ludzi znajduje się na Korei, niektórzy z nich giną ku chwale Dupont de Nemours i Rockefellera, wszyscy zaś ze szczególnym zamiłowaniem oddają się masakrowaniu kobiet i dzieci — również ku chwale koncernów.

Po 30 czerwca br. — chełpi się dalej Truman — liczebność armii powinna w jak najkrótszym czasie wzrosnąć do 3.500 tys. ludzi. W najbliższych zaś dniach Kongres rozpatrzy projekt ustawy o służbie wojskowej, która przewiduje, że okres jej dla żołnierza amerykańskiego powinien wynieść 26 miesięcy w czasach pokojowych, a dolna granica wieku dla poborowego ma być ustalona na 18 lat.

Te wszystkie przygotowania wojenne, stanowiące istotę planów imperialistycznych podżegaczy wojennych, dają nam klucz do zrozumienia dlaczego na konferencji 4 zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu przedstawiciele USA, Francji i W. Brytanii od trzech tygodni odrzucają systematycznie wszystkie radzieckie propozycje, przedkładane przez Gromyko.

Przyjęcie tych propozycji groziło by organizatorom śmierci — pokojem.

Środowe posiedzenie konferencji paryskiej było czarnym dniem Jessupa, Parodi, Daviesa. Andrzej Gromyko przedstawił nową redakcję porządku dziennego. W nowej redakcji porządku obrad znajduje się sprawa demilitaryzacji Niemiec, sprawa redukcji sił zbrojnych, sprawa ustalenia kontroli międzynarodowej nad wprowadzeniem w życie redukcji sił zbrojnych.

Wśród delegacji zachodnich powstała konsternacja. Jessup, Davies i Parodi zwrócili się do Gromyki z prośbą o odroczenie posiedzenia konferencji do piątku.

Wśród amerykańskich polityków i ich pomocników panuje zamieszanie. „Humanite“ stwierdza: „Trzej (Jessup, Parodi, Davies) są przyparci do muru“. Konferencji nie udało się storpedować — oto ich zmartwienie.

Propozycje delegata Kraju Rad, Gromyki, wyrażają dążenia i pragnienia narodów. One to, wbrew intencjom rządów imperialistycznych, udzielają pełnego poparcia dla stanowiska radzieckiego, jak i dla apelu Światowej Rady Pokoju, zarówno narody: radziecki, polski, węgierski, jak i narody: amerykański, angielski, czy też francuski.

Hasło: „Zawrzyjcie pakt pokoju“, rzucone przez Światową Radę Pokoju, trafiło do serc i umysłów niezliczonych rzesz uczciwych ludzi, staje się ich wolą. W tym jest jego potężna, niezmożona siła.



Współpraca między domem a szkołą

Nauczyciel jako wychowawca młodzieży

powinien zmobilizować ją do walki o pokój i realizację Planu

Wczoraj odbyła się w Łodzi narada nauczycieli — członków Partii z terenu województwa łódzkiego. W naradzie wzięli także udział instruktorzy wydziałów oświaty i propagandy, kom. pow. PZPR i wydziałów agitacji i propagandy ZP ZMP.

Po referacie II sekretarza KW PZPR — ob. Kubickiego rozpoczęła się ożywiona dyskusja, która trwała do późnych godzin wieczornych.

W dyskusji szeroko omówiono zadania nauczycielstwa w budowie frontu narodowego.

Każdy nauczyciel jako czołowy wychowawca młodzieży powinien ją zmobilizować wokół problemów ogólnonarodowych, a więc walki o pokój i realizację Planu 6-letniego. Aby te zadania wypełnić, nauczyciel musi stale podnosić swój poziom ideologiczny i starać się wciągnąć do wychowania młodzieży swych mniej aktywnych kolegów.

Właściwe metody wychowawcze uzyska się jedynie wtedy, gdy nastąpi stała koordynacja wysiłków między domem a szkołą w wychowaniu młodzieży. Codzienna praca nauczyciela w mieście i na wsi wymaga czujności wobec działalności wroga klasowego, który w perfidny sposób stara się naszą młodzież odciągnąć od nauki i wpłynąć na nią demoralizująco.

Dyskusję podsumowała przedstawicielka KC PZPR ob. Stock, podkreślając znaczenie pracy nauczyciela w uświadomieniu młodzieży i całego społeczeństwa o znaczeniu frontu narodowego. (r)

Nasze RADY

ZMARTWIONY K. P.: Kochany Chłopcze! Chętnie Ci pomożemy, lecz nic nie zdołamy zrobić, zanim nie podasz swojego nazwiska i adresu. W sprawie szkolenia lotniczego należy się zwrócić do Ligi Lotniczej, ul. 22 Lipca nr. 1-3.

* * *

M. KAWA-JĘDRYCHOWIEC. W celu uzyskania odszkodowania za kalectwo, jeżeli władze terenowe tego odmówiły — może Pani wystąpić do Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. W liście należy podać wszystkie okoliczności sprawy.

* * *

STROSKANA MATKA: W sprawie dziewczynki wykolejonej, demoralizującej inne dzieci, a pozbawionej opieki rodzicielskiej, może Pani zgłosić się do Oddziału Opieki nad Matką i Dzieckiem przy Prezydium R. N. z prośbą o zaopiekowanie się dziewczynką.

* * *

„NIESZCZĘŚLIWA“: Przepisy prawa małżeńskiego nie przewidują możliwości uzyskania rozwodu, opartego jedynie na fakcie, iż małżeństwo jest bezdzietne.

* * *

STAN. KUBIK — PIOTRKÓW: Przy Centrali Sp. Ogrodniczej w Łodzi (ul. Żeromskiego nr 98) istnieje Związek Pszczelarzy. Zechce Pan napisać bezpośrednio w sprawie poruszonych wątpliwości.

* * *

STROSKANY MARYNARZ: W sprawie służby wojskowej może Pan zgłosić się bezpośrednio do Wojskowej Komendy Rejonowej, gdzie otrzyma Pan autorytatywną odpowiedź na pytania, zawarte w liście.

Hallo, Polskie Radio

Ciekawsze audycje

WTOREK, 3 KWIETNIA

11.50 „Głos mają kobiety“. 13.15 Program lokalny. 13.25 Program dnia. 13.30 Aud. szkolna dla klas I — II. 13.50 Aud. szkolna „U nas i na świecie“. 14.10 Muzyka . 14.25 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej PR. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pieśni kompozytorów radzieckich 16.10 Aud. oświatowa. 16.20 Program lokalny. 17.05 Reportaż. 17.15 Koncert solistów. 17.45 Aud. dla młodzieży. 18.00 Program lokalny. 19.00 „Wszechnica Radiowa“ — „Rozwój społeczeństwa ludzkiego“. 19.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej. 20.30 „Tydzień muzyki węgierskiej w Polskim Radio“. 21.00 Muzyka i aktualności. 22.10 „Sąd Emira“ — humoreska wg. L. Sołowiewa. 22.35 Muzyka taneczna. 23.10 „Historia naturalna w muzyce“.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

278)

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

Fotografia ta stała kiedyś na jego biurku. Przedstawiała ona Annę jako siedemnastoletnią panienkę — w marynarskiej bluzie, z krótkimi rozwichrzonymi włosami.

— Anna! — niby zahipnotyzowany spoglądał na fotografię dziewczyny, która kiedyś była mu tak droga.

Ale czy tylko kiedyś?

Orten z fotografią w ręku siada na tapczanie. Przymyka oczy.

— Anna... — powtarza i nie umie wybrnąć z koliska wspomnień.

— A może Anna żyje? Przecież wiadomość o jej śmierci nie była konkretna... Sam Karwicz miał co do tego pewne wątpliwości...

— Jeżeli żyje, nie wiadomo w jakich znajduje się teraz warunkach... Może nawet jest w biedzie? — zastanawia się Orten i nagle przychodzi mu do głowy, że właściwie brylanty Krzysztofa stanowią własność Anny.

— Jeżeli Anna żyje, powinienem zwrócić jej srebrną kasetkę z jej zawartością... Naturalnie Weronice oddam jej część...

— Dobra, poczciwa Weronika! — pomyślał ciepło. I zadumał się, trzymając w ręce fotografię Anny.

— Trzeba przede wszystkim sprawdzić czy Anna żyje — ocknął się z zamyślenia i wstał z tapczanu.

„Dwójka” zawiozła go w ulicę Narutowicza... i w kraj wspomnień.

Inżynier Orten, wysiadłszy z tramwaju, podchodzi z bijącym sercem do dobrze sobie znanej furtki ogrodowej.

Spojrzał w głąb i mimo woli przystanął.

Ogród opustoszał. Na grzędach i rabatach zamiast białych goździków i lewkonii, zasadzonych troskliwą ręką małego ogrodnika Romka, rosną bujnie trawa i chwasty. Zniknął krzak niskopiennej róży — ukochany krzak Anny Stamińskiej. Nie ma ławeczki, na której kiedyś siadywali we dwoje.

Wydało mu się nagle, że spogląda na cmentarz.

Wzdrygnął się i po chwili wahania wszedł do ogrodu.

W ogrodzie na pierwszy rzut oka nie było nikogo, ale postąpiwszy kilkanaście kroków, Orten ujrzał rozstawiony leżak, na którym z książką w ręku spoczywała jakaś kobieta.

— Czyżby jednak?...

Moment wielkich nadziei, wielkiego niepokoju, a potem melancholia zawodu. Nie, to nie była Anna.

Oczy młodej kobiety spojrzały pytająco na niespodziewanego gościa.

— Bardzo panią przepraszam — skłonił się grzecznie Orten. — Może zechce mnie pani poinformować czy mieszkają tutaj państwo Stamińscy?

— Nie słyszałam o takich! — młoda kobieta potrząsnęła niechętnie głową.

— Najmocniej panią przepraszam — powtórzył inżynier. — Dopiero dziś wróciłem z Niemiec... Państwo Stamińscy to moja rodzina. Proszę więc nie dziwić się, że jestem zainteresowany tym, co się z nimi stało.

— Ach, wrócił pan z Niemiec? Może z obozu? — głos spoczywającej na leżaku kobiety zabrzmiał bardziej przyjaźnie.

— Tak, z obozu koncentracyjnego... Przebywałem tam ponad pięć lat... I nie wiem, co się przez ten czas stało z ludźmi, którzy byli mi bliscy.

Znikła jej uprzednia sztywność i niechęć. Stała się nagle rozmowna, wyraźnie przychylna.

— W tej willi mieszkają teraz nowi lokatorzy. Dwie rodziny warszawiaków, którzy przybyli do Łodzi zaraz po wyzwoleniu. Między innymi również i ja... Tak więc nie mogę powiedzieć panu nic konkretnego. Ale mieszka tu również i rodzina rdzennych łodzian. Może od nich dowiemy się czegoś pewniejszego? Proszę, niech pan zaczeka. Jak brzmi nazwisko tych, o których pan pyta? Stamińscy? Dobrze, zapytam się!

Jerzy Orten, czekając samotnie w ogrodzie, rozgląda się dokoła i smutnieje. Wszędzie ślady zniszczenia, opustoszenia.

— A dzień jest tak samo gorący i parny, jak to lipcowe popołudnie, kiedy po raz pierwszy zobaczyłem Annę! — zadumał się inżynier.

Wraca gospodyni.

— Niestety — powiada na wstępie — nie mogę powiedzieć panu nic dobrego. Ta willa rzeczywiście należała przed wojną do państwa Stamińskich. Co się stało z panem Stamińskim nie wiadomo. Natomiast jego żona, która przyjęła Volkslistę, umarła przed dwoma laty.

— Państwo Stamińscy mieli jeszcze córkę, Annę, która wyszła potem za pana Karwicza.

— Podobno i ona umarła również.

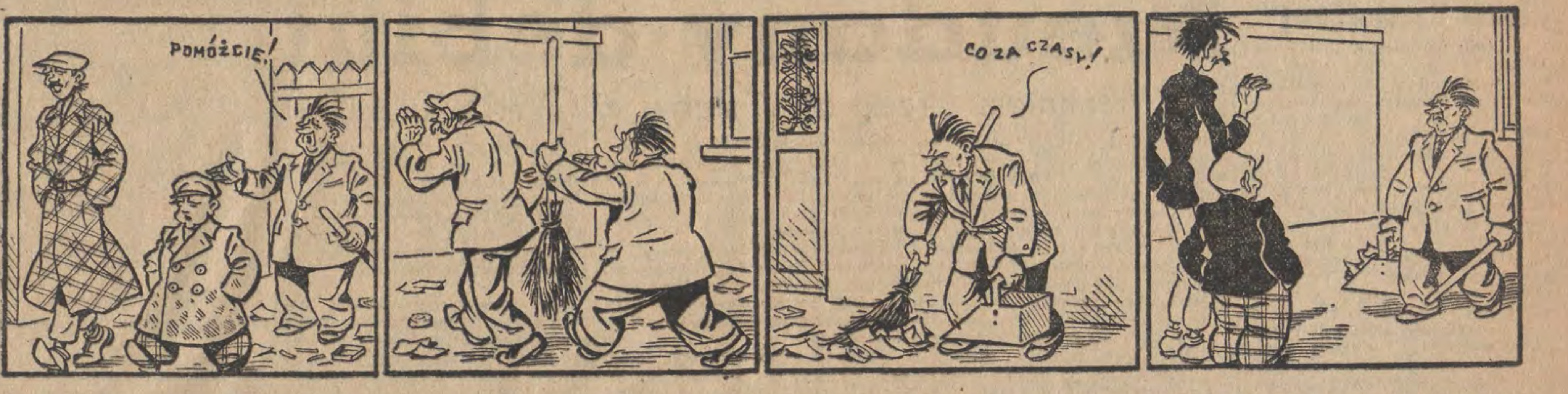
— A więc łudziłem się na próżno nadzieją, że zastanę ją tutaj. Może jednak dowiem się kiedyś o niej coś pewniejszego — myśli Orten, zamykając za sobą furtkę.

Zmorzył go upał, zmęczyła senność. Ledwie dowlókł się do domu, a potem, tak jak stał, runął na tapczan.

— Trzeba trochę odpocząć, bo przecież wieczorem spotkać się mam z Weroniką! — pomyślał.

(D. c. n.)

Przygody Witka i Wacka



SOBEK: — Panowie, pomóżcie, bo znów może przyjść kontrola!...
WACEK: — Szkoda mrugać! Sprzątaliśmy już wczoraj zespołowo!

SOBEK: — Panie Alojzy, przecież to pana fach! Zamieć te śmiecie!
DOZORCA: — Trzeba było nie naśmiecić! Sam pan sobie zamieć!

SOBEK: — Przebrzydli egoiści!... Umrzeć można — i to się nie wzruszą! Żebym ja musiał śmiecie sprzątać!... Ja!.. Okropność co za czasy!

SOBEK: — Z pewnością zachoruję!
WICEK: — E, te trochę ruchu pójdzie na zdrowie. A co za doświadczenie! — Teraz już pan nie naśmieci!

NA INNYM EKRANIE

Dobry żart - tynfa wart!

Mimo niedzieli wstałem wczoraj wyjątkowo wcześnie. Wiadomo, pierwszy kwietnia, trzeba się mieć na baczności. A nuż ktoś od samego rana zrobi mi jakiegoś psikusa?

Na wszelki wypadek wyłączyłem telefon, potem umyłem się, zjadłem ostrożnie śniadanie i wyszedłem do miasta. Na schodach zetknąłem się z naszym poczciwym dozorcą panem Antonim, który zapamiętale wywijał szczotką. Przywitałem go serdecznie, lecz ten ledwo odpowiedział zajęty swoją pracą.

— Panie Antoni, co się z panem dzieje? Takie porządki w niedzielę?

Spojrzał na mnie wyraźnie niezadowolony.

— To pan w redakcji pracuje i nie wie, że komisja nadzwyczajna dziś przyjechała do Łodzi i premie za czystość będzie dawała? Nie przeszkadzaj mi pan, bo mam jeszcze kupę śmieci do wymiecenia...

Przypomniałem sobie swój własny „kawał". Więc pan Antoni dał się nabrać. Nie szkodzi, chociaż klatka schodowa będzie czyściejsza.

Udał się również żart ze słonicą „Magdą". Do ZOO przybyło dużo osób, aby zobaczyć swą ulubienicę i ewentualnie pomóc jej wrócić do normalnej pozycji. A słonica, obojętna na pierwszy dzień kwietnia, jak zwykle przechadzała się dostojnie po swym „mieszkaniu".

I na róg Zachodniej i Ogrodowej pospieszyli naiwni zobaczyć „zamrożony" dom. Zobaczyli jednakże zamiast warstwy lodu spływającą po murach wodę deszczową.

Nie udał się nam tylko „kawał" z otwarciem „Tabarinu" Każdy bowiem zrozumiał, że trzy lata to za mało na odnowienie lokalu, że dyrekcji ŁZG potrzeba na to przynajmniej z pięć lat... (och)

„Powszechna" usprawnia pracę w swych sklepach

Walka z „mankowiczami"

Handel uspołeczniony musi oczyścić swe szeregi aby jeszcze lepiej wypełniać doniosłe zadania

W ciągu 6 lat swego istnienia handel uspołeczniony ma poważne i niezaprzeczalne osiągnięcia. Pamiętamy zapewne lata 1946-47, kiedy to konsument-robotnik zdany był na kaprysy dominującego wówczas w handlu sektora kapitalistycznego. Nagłe podwyżki cen, znikanie pewnych artykułów z półek sklepowych itp. sprawiały, że robotnik musiał wiele czasu i sił poświęcać na zaopatrzenie się w artykuły pierwszej potrzeby.

Gdy porównamy tamten okres ze stanem obecnym, będziemy mieli obraz olbrzymiego postępu i opanowania rynku. Dziś potężna sieć dystrybucyjna, sięgająca 1800 różnego rodzaju placówek, rozprowadza coraz to większą masę towarów i na ogół rozprowadza dobrze.

Wobec takiego stanu rzeczy nie można się jednak pogodzić z występującymi jeszcze tu i ówdzie próbami zmniejszenia tych zdobyczy.

W handlu uspołecznionym istnieją jeszcze wrogie elementy, niedobitki kapitalistycznego stylu pracy, którzy swoimi machinacjami rzucają cień na większą część dobrego personelu handlu uspołecznionego. Są to t. zw. „mankowicze".

Plan na rok 1951 stawia między innymi zadanie obniżenia kosztów własnych. Można to osiągnąć drogą racjonalnej i oszczędnej gospodarki oraz energicznej walki z niechlujstwem, marnotrawstwem i grabieżą. Na tej właśnie drodze poważną przeszkodę stanowią „mankowicze".

Np. w Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi około 50 procent sklepów nie posiadało odpowiednio prowadzonej rachunkowości. Zarząd PSS nie poświęcał tej sprawie zbyt wiele uwagi co sprawiło, że rzesza „mankowiczów" była w PSS liczna.

O tych sprawach mówiono wczoraj na specjalnej odprawie kierowników sklepów PSS. Między innymi zabierali głos naczelnik Wydziału Handlu ob. Rachaus, prokurator Gorcza oraz przedstawiciele Powszechnej Spółdzielni Spożywców. W wyniku konferencji postanowiono rozpocząć bezwzględną akcję przeciwko tym szkodnikom w łonie handlu uspołecznionego.

Od 1 kwietnia br. PSS będzie kierować do prokuratur dzielnicowych zawiadomienia o stwierdzeniu manka lub superaty w poszczególnych sklepach. Wyliczenia prowadzone będą na podstawie ksiąg sklepowych przez ekipy remanentowe.

Od 1 kwietnia wchodzi również w życie postanowienie, że kierownikiem sklepu może być tylko osoba potrafiąca prowadzić rachunkowość sklepową. Za obsadzenie stanowiska kierownika sklepu osobą nie posiadającą tej umiejętności odpowiadać będzie ten, kto do tego dopuścił.

Wszystkie te postanowienia przyczynią się niewątpliwie do usunięcia istniejących jeszcze niedociągnięć, a co najważniejsze — zlikwidują szkodników społecznych, jakimi są „mankowicze". (j)

Świetlice łódzkie zaopiekują się świetlicami wiejskimi

Dla uczczenia święta 1 Maja kierownicy świetlic w łódzkich zakładach dziewiarsko-pończoszniczych postanowili zaopiekować się świetlicą we wsi Krośniewice — Błonie w pow. Kutno. Wspólnymi siłami doprowadzą oni świetlicę do należytego wyglądu estetycznego i wykonają dekoracje związane ściśle z życiem i pracą ludności wiejskiej. Poza tym łódzkie zespoły artystyczne zorganizują występy dla mieszkańców tamtejszej okolicy.

Kierownicy świetlic Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Oddz. 2 Dziewiarsko-Pończoszniczego wzywają do podejmowania podobnych zobowiązań kierowników świetlic z innych związków. (r)

NASI czytelnicy PISZĄ

KTO POGONI TEGO ŻÓŁWIA?

Szanowna Redakcjo!

Mieszkańcy Stoków z ulicy Zbocze proszą Cię o interwencję w sprawie przyspieszenia przyłączenia gazu w naszych blokach. Instalacja założona, umowa z gazownią podpisana. Opłaty za gazomierze i przyłączenie gazu uiszczone. Dlaczego więc zwlekają?

Kto pogoni tego żółwia, aby szybciej dotarł na Stoki i dołączył gaz do naszych domów?

Droga Redakcjo, dopomóż w tej sprawie

Matkom ze Stoków

Oddajemy głos gazowni.

POLICZMY TO....

Redakcjo!

Zwracam się do Was o pomoc. Zajmuję 1 pokój o powierzchni 4,90 na 6.70, a komorne muszę opłacać wyższe od tych, którzy zajmują 2 pokoje tych samych rozmiarów plus kuchnia i łazienka. Gdy zwróciłem się do administratora — powiedział, że tak jest już ustalone od 1945 r. przez b. administratora i on nie ma na to wpływu.

Dla mnie — studenta PŁ trudno jest płacić 30 zł 15 gr. ze stypendium 210 zł mies. W ostatecznym rachunku wypada, że lokator tego większego mieszkania płaci 28 zł miesięcznie, a ja za swój pokój bez kuchni i łazienki 30 zł 15 gr.

Czy nonsensów nie należy zrewidować i usunąć?

Wiktor Gudejko
ul. Narutowicza 31 m. 9

Przeszkoleni robotnicy pomogą w akcji porządkowej na terenie zakładów pracy

Wczoraj odbyła się w Łodzi w lokalu ZLP wspólna konferencja lekarzy i pielęgniarek zatrudnionych w zakładach przemysłowych, zorganizowana przez ogólnomiejską komisję wyłonioną przez Prezydium Rady Narodowej.

Celem konferencji było omówienie najbliższych zadań jakie stoją przed lekarzami i sanitariuszkami przemysłowymi w związku z rozpoczętym miesiącem czystości.

Zadania te polegają m. in. na szkoleniu aktywu, który będzie współpracował z lekarzami i pielęgniarkami w akcji podnoszenia warunków higienicznych w zakładach przemysłowych.

Organizuje się również kursy ratowników sanitarnych trzech stopni. Każdy z kursów obejmuje kilkadziesiąt godzin szkolenia i przygotowuje odpowiednio pracowników fabryk do pracy na odcinku sanitarnym i zdrowotnym.

W każdym zakładzie pracy przeszkolenie ratowniczo-sanitarne powinno przejść 5 procent pracowników. (u)

„Statek Derbent", „Bracia Benthin" i inne

Jakie filmy zagraniczne

wejdą wkrótce na ekrany kin łódzkich

Publiczność łódzkich kinoteatrów będzie mogła w najbliższym czasie obejrzeć szereg wartościowych filmów produkcji zagranicznej. Ich serię otwiera doskonały film radziecki pt. „Statek Derbent".

Kinematografia niemiecka zaprezentuje nam film „Bracia Benthin", który na przykładzie jednej rodziny berlińskiej, mieszkającej w sektorze zachodnim i wschodnim, przeciwstawia rozkwit życia w NRD — demoralizacji młodzieży, przemytowi itp. w strefie amerykańskiej.

„Dr Kowarz operuje" — to film produkcji CSR, obrazujący walkę młodego lekarza-społecznika o zasady etyki lekarskiej, gwałconej na każdym kroku przez lekarzy, widzących w pacjencie tylko dostarczyciela pieniędzy.

Po raz pierwszy po wojnie wchodzi na ekrany łódzkie film produkcji bułgarskiej. Tytuł tego — „Ucieczka z niewoli", a treść — to walka ludu bułgarskiego z tureckim najeźdźcą w drugiej połowie ub. wieku. (bk)

Kawał(ty) z Expressu

Spotykają się dwaj profesorowie.

— Więc co, kolego, gdzie się spotykamy?

— Gdzie chcecie, mnie jest obojętne...

— A o której godzinie?

— Kiedy wam wygodnie...

— No to świetnie! Do widzenia. Ale przyjdźcie punktualnie!

* * *

Trunkowski wraca do domu urżnięty jak bela. Dozorca otwiera mu bramę. Trunkowski wpada nań, obejmuje go czule i powiada:

— Panie Micielka kochany.... jeżeli to pan jest faktycznie.... to zaprowadź mnie pan... do... od mieszkania... to ja... ja jestem faktycznie...

Junackie zespoły czytania dobrej książki

Junacy wielu łódzkich hufców „SP" utworzyli ostatnio zespoły „czytania dobrej książki".

Uczestnicy tych zespołów na wspólnych zebraniach po przeczytaniu fragmentu wybranej książki, przeprowadzają dyskusję.

Zespoły takie istnieją już w ZPB im. Wróblewskiego, ZPB im. Harnama, Zjedn. Zakł. Przem. Gumowego Wytwórnia Nr 5. ZPB im. Dubois i innych. (r)

O czym powinni pamiętać rodzice

Zwalczamy choroby wśród dzieci

W kwietniu — szczepienia ochronne

Od dnia 21 marca do 10 kwietnia odbywa się w Łodzi akcja zwalczania chorób zakaźnych wśród dzieci.

W akcji tej winny wziąć udział także wszystkie matki. Jeśli zauważymy u dziecka objawy którejś z chorób zakaźnych, jak błonica, płonica czy koklusz (objawami tymi są: gorączka, ból gardła i wysypka), nie należy brać dziecka do poradni, lecz wezwać lekarza do domu.

Wożenie chorego zakaźnie dziecka tramwajem, przyprowadzanie go do poradni, gdzie znajdują się inne dzieci, powoduje rozszerzanie się chorób.

Roznosicielami chorób zakaźnych są również członkowie rodzin, w których znajdują się dzieci chore zakaźnie. Nie można wysyłać rodzeństwa zakaźnie chorego dziecka do szkoły, przedszkola czy żłobka, dopóki nie zezwoli na to lekarz.

W bm. odbędą się szczepienia ochronne przeciwko dyfterytowi, ospie i kokluszowi. Wszystkie matki powinny przyprowadzić do szczepienia swe dzieci, gdyż zabezpieczy to je przed chorobą (u)

Siewy w gromadach w granicach W. Łodzi rozpoczną się 5 kwietnia

W gminach podległych DRN Łódź-Północ przygotowania do siewów już prawie zakończono całkowicie.

W ośrodkach maszynowych przygotowano siewniki, gromady otrzymały odpowiednie przydziały nasion i ziarna.

W spółdzielni produkcyjnej „Pokój" w Rogach przygotowane są już maszyny do siewów, zwieziono nawozy sztuczne. Dla spółdzielni „Pokój" przygotowane są już przydziały ziarna do siewów, jednak z winy zarządu spółdzielni jeszcze ich nie zwieziono.

Siewy w gromadach podległych DRN Łódź-Północ rozpoczną się z pewnym opóźnieniem ze względu na nieodpowiednie warunki atmosferyczne, przypuszczalnie 5-go kwietnia. (u)

BIEG ULICZNY
o puchar przechodni „Życia Częstochowy"

W biegu ulicznym o puchar przechodni redakcji „Życia Częstochowy", wzięło udział 117 uczestników. Na starcie stanęli niemal wszyscy czołowi biegacze polscy. Nie startowali Kielas i Boniecki.

W biegu głównym seniorów, na dystansie 3,5 km zwyciężył Płonka ka (SKS Bielawa), który na tysiąc m przed metą rozpoczął finisz, oderwał się od pozostałych zawodników i niezagrożony ukończył bieg w czasie 11:33,2. Drugie miejsce zajął Szwargot 11:41,0 3) Czerniak (OWKS Wrocław) 11:41,3, 4) Kuśmirek Spójnia (Wrocław) 11:43,0, 5) Więcek Ogniwo (Kraków) 11:43,8. Silna konkurencja, w jakiej odbył się bieg spowodowała, że dotychczasowy rekord trasy 11:54,2 poprawiło 14 zawodników.

Bieg w konkurencji kobiet na dystansie 700 m wygrała Gryczkówna Stal (Stalowa Wola) 3:54,0 przed Piwowarówną Stal (Katowice) 4:08,2 i Cieślik-Minicką Budowlani Szczecin 4:20,0.

Bieg juniorów na 1100 m wygrał Długoborski (Spójnia Wrocław) — 4:38,0 przed Kmiecikiem Kolejarz (Bydgoszcz) 4:46,0 i Zamorskim LZS (Żurawica) 4:50,8.

Finaliści w boksie w ZS „Włókniarz" wyłonieni!

W ciągu piątku, soboty i niedzieli odbywały się eliminacje bokserskie zawodników zrzeszenia sportowego „Włókniarz" w dwóch miastach prowincjonalnych.



W grupie pabianickiej walki stoczyli zawodnicy „Włókniarza" z Tomaszowa, Pabianic, Rudy Pabianickiej i „Włókniarza" I z Łodzi. Do finału zakwalifikowali się następujący pięściarze według kolejności wag: Anielak, Wesseli, Wulkiewicz lub Szaliński, (muszą oni stoczyć jeszcze ze sobą walkę) Olczyk, Marcinkowski, Dębski, Gieraga i Jaskóła.

W grupie konstantynowskiej spotkali się zawodnicy klubów Konstantynowa, Ozorkowa, Aleksandrowa, Widzewa „Włókniarza" II z Łodzi i koła sportowego przy Zakładach im. Dzierżyńskiego. A oto finaliści według kolejności wag: Różycki, Cieślak (Ozorków), Irgang Kowalski (obaj Bawełna), Cyran (Ozorków), Zaohara (Widzew), Nawrot i Bartosik obaj (Bawełna), Ciołek i Piotrowski (Bawełna). Finały odbędą się w Łodzi w dniach 20, 21 i 22 kwietnia br.

TEATRY

Nowy — „ZWYCIESTWO" — godzina 19.

Pozostałe teatry nieczynne

KINA

ADRIA — Program składany — 16, 18, 20.
BAJKA — Orzeł Kaukazu — II seria 18, 20.
BAŁTYK — Wielka łuna — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Rozśpiewana dolina — 16, 18, 20.
MUZA — Śmiali ludzie — 18, 20.
POLONIA — Dr Semmelweis — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Dzielny Gajczy — 16, 18, 20, por. 11.
REKORD — Bogata narzeczona — 18, 20.
ROBOTNIK — Cztery serca — 18, 20.
ROMA — S-S Orzeł zaginął" — 18, 20.
STYLOWY — Czekaj na mnie — 18, 20.
ŚWIT — Potępieńcy — 18, 20.
TATRY — Kobieta wyrusza w drogę — 16, 18, 20.
WISŁA — Ucieczka z niewoli — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Śpiewak nieznany. — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Zlot Sokołów — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Warszawska premiera — 18, 20.

Znów dwa punkty stracone
Nieudany debiut
ŁKS Włókniarz przegrał u siebie z CWKS 0:2 (0:1)

Słabo spisał się ŁKS Włókniarz rozpoczynając w Łodzi sezon ligowy spotkaniem z CWKS (Warszawa). Nie chodzi nam w tym wypadku o wynik zawodów lecz o samą grę drużyny łódzkiej. Chociaż i CWKS daleki był od doskonałości, to jednak w grze jego widać było pewną szkołę, współpracę i co najważniejsze pewną myśl.



Tych wszystkich cech nawet najzagorzalszy zwolennik łódzkich ligowców nie mógł się dopatrzeć w ich wczorajszej grze. Grano na chybił trafił, a niedokładność podań była rażąca. Jedyny walor — to kondycja. Poza tym drużyna miała słabe punkty. Do nich należał przede wszystkim Rączko, który w roli obrońcy wypadł nieszczególnie i w dużej mierze przyczynił się do utraty pierwszej bramki.

CWKS grał początkowo dość szybko i nawet efektownie. Chociaż gra była otwarta, a sytuacje podbramkowe zdarzały się tu i tam, to jednak było widoczne, że niebezpieczniejszym jest atak wojskowych. Właśnie atak ŁKS Włókniarza w pierwszym rzędzie nie sprostał zadaniu. A miał przecież kilka okazji, żeby zdobyć conajmniej 1 — 2 bramki i wywalczyć chociażby jeden punkt. Niestety, Szymborski i Paceś nie umieli dokonać tej sztuki i zaprzepaścili szereg dogodnych momentów.

Pierwsza bramka dla CWKS padła w 28 min. gry, ze strzału Sąsiadka. Od tej chwili notujemy spadek tempa. Po pauzie gra stała się bezbarwna. W ostatnich 10 minutach łodzianie kilka razy niebezpiecznie podeszli pod bramkę, ale nie zdobyli się na skuteczny strzał. Wynik zawodów ustalił Górski w 35 minucie o pauzie ostrym strzałem. Sędziował Lesiak (Poznań), widzów 25 tys. Zaznaczyć trzeba, że łodzianie grali w osłabionym składzie, bez Hogendorfa.

Rozpoczęcie ligowego sezonu w Łodzi obchodzono dość uroczyście. Odbyła się defilada, w której wzięły udział poszczególne sekcje ŁKS Włókniarza oraz drużyna CWKS ze sztandarem.

Następnie przewodniczący klubu dyr. Kaźmierczak wygłosił krótkie przemówienie, w którym powitał drużynę CWKS, reprezentantkę sportu wojskowego, zaznaczając, że armia nasza potrafi mocno stanąć w razie potrzeby w obronie pokoju i przeciwstawi się imperialistycznym zakusom podżegaczy wojenych.

Po przemówieniu i odegraniu „Międzynarodówki" wręczono upominki Włodarczykowi i Styczyńskiemu za 300 meczy oraz Szczurzyńskiemu i Koźmińskiemu za 100 meczy.

P.S. Transmisji z zawodów nie było, gdyż podobno Polskie Radio zdecydowało, że nie warto poświęcać czasu na tak słabą grę. Inni natomiast twierdzili, że z tą transmisją to kawał prima-aprilisowy. Kto wie — może są oni najbliżsi prawdy? A z tym Cieślikiem i Aniołą to kawał na „mur".

Mecz pływacki
Unia (Łódź)—Kolejarz (Poznań) 61:58

W odbytych w Łodzi zawodach pływackich Unia (Łódź) — Kolejarz (Poznań) zwycięstwo odniósł zespół Unii w stosunku 61:58. Rozegrane konkurencje męskie i żeńskie dały następujące wyniki:



Mężczyźni: 200 m. dow. Klarkowski (K.) 2.50,8. 100 m. motyl. Janas (U) 1,20, 100 m. grzb. Strzałkowski (U) 1,24,8. 200 m. klas. Janas. (U) 3.06,4, 100 m. dow. Dembiński (U) 1.10,8, sztafeta 4x100 st. zm. Unia 5.31,2. Kolejarz 5.31,5.

Kobiety: 100 m. klas. Brezińska (Kol.) 1.39,8. 100 m. dow. Brezińska (Kol.) 1.41,2, 100 m. grzb. Karpówna (U.) 1.54,2, sztafeta 4x100 m. st. zm. Kolejarz 7.33,2, Unia 7.53,2.

Tenis stołowy kończy rozgrywki o mistrzostwo ligi

Rozgrywki o mistrzostwo ligi tenisa stołowego zbliżają się do końca. Ogniwo (Wrocław) ma już zapewnione pierwsze miejsce i umocniło jeszcze swoją pozycję, zwyciężając najgroźniejszego przeciwnika, krakowskie Ogniwo 8:2.



Pozostałe wyniki: Stal (Poznań) — Budowlani (W-wa) 2:8, Kolejarz (Toruń). — Kolejarz (W-wa) 0:10, Ogniwo (Lublin) — Unia (Chorzów) 8:2.

Mecz tenisa stołowego ŁKS Włókniarz — Stal (Siemianowice) odbyty wczoraj w Łodzi zakończył się po ciężkiej walce zwycięstwem gości 6:4. Punkty dla łodzian zdobyli Krzysik i Supeł po 2, a dla Stali Kawczyk i Piechaczek po 2, Robok I i para Kawczyk—Robok. Poziom gry dość wysoki.

Mecz silnych ludzi
FSGT — CRZZ 3:3
Polskim atletom brak techniki

W Warszawie odbyło się międzynarodowe spotkanie w podnoszeniu ciężarów między reprezentacją FSGT i CRZZ, które zakończyło się wynikiem remisowym 3:3. Zważywszy, że jest to pierwszy międzynarodowy mecz ciężkoatletów polskich, mogą oni uznać ten wynik za swój sukces.

Zawodnicy polscy mieli przewagę siły fizycznej, natomiast ustępowali Francuzom w wyszkoleniu technicznym.

Na zawodach obecna była bawiąca w Polsce bojowniczka o pokój — bohaterska dziewczyna Francji Raymonde Dien, której publiczność zgotowała gorące przyjęcie, wznosząc okrzyki na cześć pokoju i przyjaźni między narodami polskim i francuskim.



Zawody przyniosły nowe rekordy Polski w trójboju olimpijskim jak również w poszczególnych konkurencjach.

W wadze koguciej zwyciężył Vuillaume, uzyskując w 3-boju 247,5 kg. Tutaj Kaczmarczyk ustanowił nowy rekord Polski wynikiem 230 kg oraz nowy rekord w podrzucie — 95 kg.

W wadze piórkowej Skowronek zwyciężył Sottile uzyskując w 3-boju 267,5 kg. Sottile uzyskał 260 kg.

W wadze lekkiej zwyciężył Ścigała (P) — 277,5 kg. Gelin (F) miał ten sam wynik, ale Ścigała był lżejszy i jemu przyznano pierwsze miejsce.

W wadze średniej zwyciężył Lachoque (F) — 280 kg podczas gdy Wójcik uzyskał 265 kg.

W wadze półciężkiej: 1) Wierick (F) — 307,5 kg, 2) Sadowski (P) — 285 kg.

W wadze ciężkiej: 1) Haidek (P) — 297,5 kg, 2) Lang (F) 285 kg.

Na boiskach Łodzi i prowincji

W zawodach piłkarskich o mistrzostwo klasy wojewódzkiej padły w Łodzi i na prowincji wczoraj następujące wyniki:

W grupie łódzkiej: Budowlani — (Gwardia 4:3 (4:0), Ogniwo — Spójnia 1:1 (0:1), Kolejarz (Ł) — ŁKS Włókniarz IB 4:0 (3:0) i Widzew — Ognisko 6:1.

W Pabianicach miejscowy Włókniarz pokonał Stal (Żychlin) 9:1 (1:0). Bramki uzyskali: Kurowski 5, Zuber i Paprocki po 2. Spójnia (Tom.) — Stal (Radomsko) 5:2 (3:0). Unia (Piotrków) — Włókniarz (Tom.) 5:1 (0:1).

Co się działo na boiskach ligowych

OGNIWO (KR.) — UNIA 2:1

W Chorzowie Unia przegrała z krakowskim Ogniwem 1:2 (1:0). Goście byli zespołem bardziej wyrównanym i szybszym. Wyróżnili się: Gędłek, Kaszuba, Glimas, Rajtar i Kuczyński.

Unia zagrała bardzo słabo, rażąc chaotycznymi i nieskładnymi akcjami, zwłaszcza po pauzie. Jedynym zawodnikiem, który spełnił swe zadanie, był Cebula.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Kuczyński i Pawłowski. Dla Unii — Cieślik. Sędziował Jędrzejczak z Kielc. Widzów ok. 10.000.

GÓRNIK (RAD.)—GWARDIA (KR.) 2:2 (1:0)

W Radlinie mistrz Polski Gwardia (Kraków) po ciężkiej walce zremisował z Górnikiem 2:2 (0:1). Ślązacy grali bardzo ambitnie, mając przez cały czas spotkania leką przewagę. Obie bramki dla Gwardii zdobył Gracz, dla Górnika — Węglorz i Franke.

W drużynie krakowskiej wyróżnili się: Jurowicz, Gracz i Jaskowski, w Górniku — Szleger. Gwardia wystąpiła w zmienionym składzie, z Łapińskim na lewym skrzydle i Ślizowskim w pomocy. Sędziował Andrzejak (Łódź). Widzów ok. 6.000.

BUDOWLANI — GWARDIA (SZCZECIN) 4:0 (3:0)

W Szczecinie miejscowa Gwardia przegrała z Budowlanymi (Chorzów) 0:4 (0:3). W pierwszej połowie gry Ślązacy przewyższają zdecydowanie, zdobywając bramki ze strzałów Sulika — 2 i Pilarka. Po przerwie gospodarze uzyskali przewagę, której nie umieli wykorzystać. Budowlani przeprowadzili kilka ładnych akcji, z których jedna przyniosła im czwartą bramkę uzyskaną przez Spodzieję. Sędziował Bukowski (Radom). Widzów ok. 12 tysięcy.

KOLEJARZ (W-WA) — OGNIWO (BYTOM) 5:1 (2:0)

Mecz Kolejarza (W-wa) i Ogniwa (Bytom) zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy 5:1 (2:0). Kolejarz przez cały czas gry, górował szybkością, kondycją i techniką.

Atak warszawski zagrał dobrze, umiał szybko zdobyć teren na rozmokłym boisku i nie zwlekał z oddaniem strzału. W przeciwieństwie do tego, atak Ogniwa gubił się w sytuacjach podbramkowych i kałużach wody.

Bramki zdobyli: dla Kolejarza — Łącz i Wesołowski po dwie oraz Szularz. Honorowy punkt dla Ogniwa zdobył Biskupek. Sędziował Fomin (Radom). Widzów 7.000.

Z piłką na błocie
KONCERTOWA GRA
Włókniarz (Kraków) «przejechał się« po Kolejarzu (Poznań) 4:0

Gra była bardzo ładna. Drużyna krakowskiego Włókniarza zastosowała na śliskim i grząskim terenie (przez cały czas zawodów padał drobniutki deszczyk) krótkie przyziemne podania i miała niemal cały czas wyraźną przewagę nad chaotycznie grającym przeciwnikiem. Kolejarz, przeciwnie, stosował długie podania, co w takich warunkach okazało się błędem taktycznym. Piłka zawsze była pod kontrolą zawodników Włókniarza, którzy szybko posuwali się naprzód i groźnie atakowali bramkę.



Pierwszy celny strzał nie do obrony oddał już w 5 min. Glajcar, który dobił piłkę odbitą od poprzeczki. Na drugą bramkę też nie trzeba było długo czekać — Zdobył ją Orzek po ładnym zagraniu całej linii ataku.

Kolejarz stosował wypady środkiem boiska ale akcje te bądź utykały na dobrze usposobionej defensywie Włókniarza, bądź też kończyły się strzałami w aut.

Po pauzie znów 5 minuta była szczęśliwa dla Włókniarza, gdyż zdołał on podwyższyć wynik do 3:0. Bramka ta padła z rzutu wolnego, bitego z 30 metrów przez Jodłowskiego. Stało się tak dlatego, że przygotowujący się piłkę odbić głową Tarka w ostatniej chwili uchylił się, czym zmylił bramkarza. Wynik zawodów ustalił Glajcar, wykorzystując w 25 min. rzut karny, podyktowany za faul Sobkowiaka na Bożku.

10-tysięcznej widowni podobała się gra Włókniarza, pełna ambicji, dobra technicznie i taktycznie. Zwycięzcy obgrywali niemiłosiernie przeciwników, a o jego przewadze świadczy najlepiej to, że bramkarz Piekło miał zaledwie 4 strzały, które obronił w niezawodny sposób. W drużynie pokonanej jedynie Anioła i Baraniak w ataku oraz Słoma w defensywie godni byli uwagi. Sędziował Krumcholc (Bielsk). (Chr.)

Ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego

Ostatni etap marszu „Ostatnim szlakiem bohatera-rewolucjonisty" prowadził z Leska do Jabłonki. Tutaj odbyła się uroczystość zakończenia marszu, połączona ze złożeniem wieńców w miejscu, na którym przed czterema laty zginął bohaterską śmiercią żołnierza generał Walter-Świerczewski.

Uroczystość zgromadziła nieprzeliczone tłumy ludności z okolicy, delegacje z całej Polski oraz delegacje młodzieży z zagranicy.

Tabela ligowa

1.	Włókniarz Kr.	2	4	8:1
2.	Kolejarz W-wa	2	4	8:2
3.	Ogniwo Kr.	2	4	3:1
4.	CWKS	2	4	5:2
5.	Budowlani Ch.	2	2	5:3
6.	Ogniwo Byt.	2	2	2:5
7.	Kolejarz Poz.	2	2	1:4
8.	Gwardia Kr.	2	1	2:3
9.	Górnik Rad.	2	1	2:3
10.	Unia Ch.	2	—	3:5
11.	Gwardia Szcz.	2	—	1:8
12.	ŁKS Włókniarz	2	—	0:3

OGŁOSZENIA
do „Dziennika Łódzkiego" od dnia 1. IV. 51 r. przyjmuje
Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „PRASA",
Łódź, ul. Piotrkowska 104a
Tel. 111-50, 114-75.
223

Delegatura RSW „Prasa" w Łodzi z dniem 29 marca 1951 r. została przeniesiona z ul. Piotrkowskiej 68 na ul. Piotrkowską 96.
Telefony: Sekretariat — 205-42
Referat Personalny — 168-32
222

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 1:2-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50 Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4,50 zł przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski.
D-2-15272